

Andrzej Korycki, Byle dalej

Byle dalej,dalej,dalej,dalej i dalej
Byle dalej,dalej,dalej,dalej i dalej
W mroku na przystanku wsiadam
W tłumie zapomnianych dłoni.
Razem z deszczem na mnie spada
Sen wyśniony, wymarzony.
Znowu wieczór, powrót z pracy,
W szybie cię zmęczonej twarzy
I latarni światła spacer.
chcę inaczej żyć, inaczej...

Ref.

Móc nie słuchać cudzych rad,
Byle w uszach szeptał wiatr. □
Z wędrującą falą gnać byle dalej.
Nie żegnając starych dróg,
W żaglach sen odnaleźć mógł,
Aż po brzegu zawołanie: Byle dalej!

Byle dalej, dalej...

Zakołysał się autobus,
Na pustkowiu drzwi otwarte,
Może złapię w kroplach deszczu,
Chwycę prawdę, że odnajdę.
W nocy sny wzburzone biją
W odchodzących burty kutrów,
Ku wzburzonym pędząc wichrom
Może miną świat mych smutków.